

## **BIADA ZWYCIĘŻONYM – GOSPODARKA I RELACJE SPOŁECZNE W KULTURZE LATEŃSKIEJ**

### **WOE TO THE DEFEATED – ECONOMY AND SOCIAL RELATIONS IN THE LA TÈNE CULTURE**

*Tomasz Gralak*

<https://orcid.org/0000-0002-8140-7245>  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego  
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław PL  
e-mail: [tomasz.gralak@uwr.edu.pl](mailto:tomasz.gralak@uwr.edu.pl)

**ABSTRACT:** The economy of any community depends on the values which are considered to be the most important. Social organization and technologies are subordinated to their implementation. In traditional societies, including people of the La Tène culture, the most significant issues concerned the status of individuals and the resulting interpersonal relations. The position in rank was manifested and gained through participation in military expeditions. The economy was subordinated to military action. Nonetheless, new technologies and financial solutions created opportunities for military success. This, however, has its price in enormous social inequalities and almost permanent war.

**KEYWORDS:** La Tène culture, economy, social relations, exchange, structural violence

Wyjściowym założeniem niniejszego artykułu jest teza, że ekonomia danej społeczności jest ściśle powiązana z przyjętym przez nią modelem kultury. Zależności takie dostrzeżono już dawno i były one wielokrotnie analizowane (patrz: Althausser, Balibar, 1968, s. 250–262, 313–325). Od ideologii zależy przecież, jakie efekty poszczególne grupy ludzkie chcą uzyskać. To właśnie z przekonań o ich słuszności wynikają codzienne decyzje. Oczywiście istotna jest wiedza i technologia, ale do czego i w jaki sposób będą one zastosowane, to już jest kwestia wyboru. Ten z kolei wynika z wartości przyjętych przez daną społeczność, jak to sformułował Arystoteles:

„wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym, **co im się dobrem wydaje**” (Arystoteles, *Polityka*, 1252a)<sup>1</sup>.

Korelację taką bardzo wyraźnie można uchwycić w wypadku kultury lateńskiej. Ludność tworząca to ugrupowanie przejęła część osiągnięć technicznych i narzędzi ekonomicznych znad Morza Śródziemnego, ale wykorzystywała je do realizacji własnych celów. Kultura ta powstała na obszarach dzisiejszych południowo-zachodnich Niemiec i wschodniej Francji na bazie kultury halsztackiej. Oba te ugrupowania identyfikowane są z ludnością celtycką (Rieckhoff, 2012, s. 26–36). Wraz z pojawieniem się lateńskiej stylistyki wytworów kultury materialnej nastąpiło porzucenie osad obronnych i zmiana obrządku pogrzebowego – zaprzestano budowy bogato wyposażonych kurhanów. Ludność stała się bardziej mobilna i zmilitaryzowana, prawdopodobnie odznaczała się też bardziej egalitarnymi relacjami (Arnold, 1999, s. 50–52; Cunliffe, 2003, s. 81–86, 322). Przyczyny i przebieg tego procesu nie są do końca wyjaśnione (Dietler, 1999) – nie można wykluczyć, że jednym z powodów były zawirowania ekonomiczne. Wskazuje się, że załamanie systemu kultury halsztackiej nastąpiło w wyniku przerwania powiązań handlowych z kręgiem śródziemnomorskim. Miały do tego doprowadzić zmiany polityczne w północnej Italii (Frankenstein, Rowlands, 1978; Rowlands, Frankenstein, 1998, s. 368–371; Brun, 1999). Brak wymiany i dopływu importów podważył pozycję elit, które właśnie w ten sposób legitymizowały swój status. Konsekwencją tych zjawisk było przejęcie kontroli nad centralnymi partiami kultury halsztackiej przez grupy peryferyjne z północy (Kristiansen, 1998, s. 292–295; Cunliffe, 2011, s. 202–205, mapa: 6.3, 6.4). Niewykluczone, że proces ten stanowił dalekie echo przemian społecznych na Południu. Okres od 700 do 450 r. p.n.e. to czas rządów królewskich i despotycznych na terenach Bliskiego Wschodu i obszarach śródziemnomorskich. Około 500 r. p.n.e. fala demokratyzacji (ograniczonej oczywiście do wybranych klas ludzi) rozpoczyna się w Atenach i w Grecji, później widoczna jest w Rzymie (wygnanie królów), aby na końcu dotrzeć do rejonów zajętych przez kulturę halsztacką (Kristiansen, 1998, s. 313). Zmiany w schyłkowych zespołach tego ugrupowania wydają się mieć podobny, bardzo burzliwy charakter. Wskazuje na to plądrowanie grobów kurhanowych oraz kruszenie stojących na nich statui (Wells, 1980, s. 31–32; Spindler, 1983, s. 195–200). W ten sposób niszczone symboliczne znamiona władzy elit.

Nie można wykluczyć, że pod względem strukturalnym proces ten przypominał przemiany zachodzące w starożytnej Grecji. „Demokratyzacja” dotyczyła tylko wybranej grupy społecznej:

U Greków w pierwszych czasach po zniesieniu królestwa rządy w państwie spoczęły w rękach wojowników i to z początku rycerzy (bo jazda stanowiła o sile i przewadze w wojnie; ciężkozbrojna piechota bez odpowiedniej taktyki jest bowiem nieużyteczna, a w dawnych czasach nie było w tym względzie doświadczenia i znajomości zasad wojowania, tak że siła wojskowa opierała się na jeździe). (Arystoteles, *Polityka*, 2001, 1297b)

<sup>1</sup> Cytaty dzieł antycznych zdecydowano się podawać w polskiej wersji językowej. Uznano, że znacząco ułatwi to odbiór tekstu i całości narracji.

Nawet wśród ludzi znacznych występują różnice co do bogactwa i wielkości majątku, zaznaczające się np. w trzymaniu konia, bo to niełatwo przychodzi komuś, kto nie jest dość bogaty. Dlatego też za dawnych czasów we wszystkich tych państwach, których siła opierała się na konnicy, bywały ustroje oligarchiczne. Posługiwano się zaś jazdą w wojnach z sąsiadami [...]. (Arystoteles, *Polityka*, 2001, 1289b)

Gdzie kraj nadaje się dla jazdy, tam istnieją pomyślne warunki do urządzenia silnej oligarchii, bo z jednej strony bezpieczeństwo mieszkańców opiera się na tej sile zbrojnej, z drugiej strony utrzymanie koni możliwe jest tylko dla ludzi posiadających wielkie majątki.

Gdzie zaś są warunki sprzyjające rozwojowi ciężkozbrojnej piechoty, rozwija się najbliższa z kolei forma oligarchii, gdyż służba w ciężkozbrojnej piechocie jest rzeczą raczej zamożnych niż ubogich. Natomiast lekkozbrojna piechota i marynarka wojenna są najzupełniej demokratycznymi rodzajami broni. Gdzie zatem obecnie ta klasa ludności jest liczna, tam oligarchowie ulegają w walce w razie jakiegoś powstania. (Arystoteles, *Polityka*, 2001, 1321a)

Wskazuje się, że w sytuacji powtarzających się konfliktów wojennych, gdy ciągle giną ludzie, społeczności plemienne przyjmują rządy elit, które mogą zagwarantować względną stabilizację. Systemy takie są akceptowane, gdy zapewniają bezpieczeństwo osobiste oraz porządek wewnętrzny (Diamond, 2012, s. 250). Wydaje się, że taka sytuacja wystąpiła też w kulturze lateńskiej. Tak więc oprócz wojowników funkcjonowały różne grupy o niższym statusie (Crumley, 1974) oraz niewolnicy wykorzystywani do pracy i traktowani jako towar na sprzedaż (Peschel, 1971). Na istnienie silnie hierarchicznej struktury społecznej, zdominowanej przez zmilitaryzowaną oligarchię, jednoznacznie wskazuje też Juliusz Cezar:

W całej Galii są tylko dwie kategorie ludzi posiadających jakieś znaczenie i poważanie. Lud bowiem traktowany jest na równi z niewolnikami. Sam z własnej inicjatywy o niczym nie ma prawa decydować i nie jest dopuszczany na żadną naradę. [...]. Ale co do tych dwu kategorii, to jedną stanowią druidzi, drugą arystokracja (*equitum*). (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, 1978, VI: 13)

Co charakterystyczne, kategorię ludzi w polskim tłumaczeniu nazwaną arystokracją Cezar określił literalnie jako jeźdźców. Trzeba jednak pamiętać, że w ten sposób opisywano także wyższą klasę społeczną w samym Rzymie (Cary, Scullard, 1992, s. 112–113). Mogła to więc być pewnego rodzaju kalka interpretacyjna. Cezar jednak wielokrotnie zwracał uwagę na obecność konnicy jako formacji wojskowej (*Wojna galijska*, VII: 13–14). Przedstawił także informacje o handlu końmi, co było wyróżniające na tle sąsiadów: „Nawet sprowadzanych koni, którymi tak bardzo zachwycają się Gallowie i płacą za nie wygórowane ceny, Germanie nie używają [...]” (*Wojna galijska*, IV: 1). Stosowano również rydwany. Co istotne, w tym wypadku wyraźnie widać, że ich użytkowanie łączyło się z hierarchią społeczną:

W podróży i podczas bitew używają dwukonnych zaprzęgów, w rydwanie siedzi woźnica i wojownik. Gdy podczas wojen napotyka ją jazdę, rzucają w przeciwnika włócznię, schodzą [z rydwanu] i stają do walki na miecze. [...]. Biorą sobie do pomocy nawet wolne sługi, wybrane spośród biedoty, których używają jako woźniców i tarczowników. (Diodor Sycylijski, *O wyspach*, 2008, V.29.1–2)

Dominacja wojowników widoczna jest także przez obrządek pogrzebowy. Charakterystyczne dla okresu LTB–C1 cmentarzyska szkieletowe najprawdopodobniej nie były miejscami grzebania wszystkich członków wspólnoty. Wyposażenie pochówków mężczyzn zazwyczaj stanowi broń, czasami pełen rynsztunek. W grobach kobiecych natomiast brązowe bransolety i inne ozdoby wykonane z tego surowca określają status pochowanej (Waldhauser, 1987; 2001, s. 86–91). W okresie LTC pojawiają się także groby ciałopalne, ale wyposażenie pozostaje takie samo. Wydaje się, że cmentarzyska takie stanowiły miejsca pochówków tylko dla wojowników i ich rodzin. Można założyć, że odpowiada to klasie społecznej, którą Cezar określił jako arystokracja (*equitum*). Pozostaje pytanie, co robiono z ciałami zmarłych przedstawicieli ludu i niewolników. Prawdopodobnie w stosunku do nich stosowano inny obrządek pogrzebowy – nieuchwytny metodami archeologicznymi. Ludność kultury lateńskiej z pewnością taki znała. W okresie LTD całkowicie bowiem brak grobów i taki rodzaj obrządku był już stosowany przez wszystkich (Waldhauser, 2001, s. 91–92).

Jak już wspomniano, kultura lateńska powstała na stosunkowo małych obszarach na terenie dzisiejszych Niemiec i Francji. Natomiast ludność ją tworząca ekspandowała na rozległe tereny Europy Środkowej, Bałkanów, Italii itd. Powstaje więc pytanie o przyczyny sukcesów. Musiały mieć one podłoże społeczne i ekonomiczne. Pod względem militarnym wyraźnie rysuje się kilka czynników. Przede wszystkim to społeczeństwo wojowników – udział w walkach legitymizował istnienie tej kategorii ludzi. Powodowało to również specyficzny obieg kapitału. Mechanizm rozdawania, konsumowania i wycofywania dóbr z obiegu wymuszał prowadzenie łupieżczych działań wojennych (Cunliffe, 2003, s. 131–133, ryc. 45). To w ich trakcie przywódcy i wojownicy mogli zdobywać prestiż i łupy. Wojna była więc niezbędnym czynnikiem do utrzymania spójności tego społeczeństwa. Dominacja klasy wojowników powodowała również, że mieli oni ekonomiczne podstawy utrzymywania koni. Dzięki temu mogli walczyć jako jazda, która pod względem wojskowym była najskuteczniejszą ówczesną formacją. Gospodarcze podstawy sukcesów w dużym stopniu wynikały z zastosowania nowych technologii, które sukcesywnie pojawiały się w kulturze lateńskiej (Waldhauser, 2001, s. 80). Jednym z podstawowych czynników był rozwój metalurgii żelaza oraz technik kowalskich (patrz: Čižmářova, 2004, s. 73–74; Venclová, red., 2013, s. 86–77, ryc. 33–36). To właśnie z czasów funkcjonowania kultury lateńskiej znane są najwcześniejsze dymarki oraz inne, bardziej rozbudowane, piece (Pleiner, 2000, s. 39–41, 58–68; Čižmářova, 2004, s. 120–122, 256–257). W tym czasie opanowano także technikę wytwarzania i skuwania ze sobą żelaza z różną zawartością węgla (Waldhauser, 2001, s. 76–78). W zależności od potrzeb możliwe więc było uzyskanie metalu twardego i elastycznego. To właśnie z takiego surowca wy-

kuwano uzbrojenie dla wojowników. Zaczęto wytwarzać długie, obosieczne miecze, ostrza broni drzewcowej, żelazne elementy tarcz, hełmy, a także kolczugi (Venclová, red., 2013, s. 109, 111, ryc. 52–54). Ponadto znane były również pancerze skórzane (Rapin, 2002, s. 224–225). Jakość uzbrojenia dawała wyraźną przewagę w stosunku do innych ludów barbarzyńskich. Rozwinął się także transport. Ludność kultury lateńskiej była znana z umiejętności produkcji wozów (Duval, 1967, s. 203–205; Waldhauser, 2001, s. 109; Čižmářova, 2004, s. 115–116), co było wyraźną kontynuacją w stosunku do kultury halsztackiej. Stanowiły one niezbędny warunek dalekich wędrówek (w tym wypraw wojennych) oraz kolonizacji nowych terenów. Jako przykład korelacji obu tych zjawisk można przedstawić podbój Dzikiego Zachodu czy wędrówki Burów w Południowej Afryce w XIX w. Zaczęto także stosować żelazne części uzdy, pojawiły się również ostrogi i podkowy (Waldhauser, 2001, s. 34, 109, 150–151; Čižmářova, 2004, s. 74–75; Venclová, red., 2013, s. 111, ryc. 55). Innowacje te w oczywisty sposób podnosiły jakość bojową kawalerii.

Kowale kultury lateńskiej zaczęli wykonywać również cały zestaw narzędzi żelaznych. Ich obecność przełożyła się na wzrost jakości i wydajności właściwie we wszystkich sferach aktywności gospodarczej. Pozwalały bowiem na lepszą obróbkę wszystkich materiałów. W przypadku drewna powodowało to rozwój prac ciesielsko-budowlanych. Pojawiły się pilniki, ciosła, dłuta, piły, świdry, a także cyrkiel (Waldhauser, 2001, s. 80; Venclová, red., 2013, s. 56–57, ryc. 28). Budynki mieszkalne, gospodarcze, a zwłaszcza osady umocnione (oppida) można było budować szybciej i taniej niż w okresie halsztackim. Co charakterystyczne, zaczęto wtedy powszechnie stosować różne rodzaje żelaznych gwoździ oraz żelazne klamry (Waldhauser, 2001, s. 122). Znane były także klucze i zamki (Waldhauser, 2001, s. 124; Čižmářova, 2004, s. 80–81, 105; Venclová, red., 2013, s. 66, ryc. 30). Narzędzia żelazne pojawiły się również w rolnictwie – sierpy, półkoski, kosy, okucia radlic czy łopat, brony, noże, nożyce (Čižmářova, 2004, s. 118–120; Venclová, red., 2013, s. 56–57, ryc. 28). Ich zastosowanie sprawiało, że praca była wydajniejsza, co pozwalało obrabiać bardziej rozległe arealy ziemi. Przekładało się to na większe zbiory. Zaczęto też stosować nowe i bardziej wydajne sposoby obróbki żywności. Z obszarów śródziemnomorskich przejęto żarna rotacyjne i greckie (Waldhauser, 2001, s. 53–54; Čižmářova, 2004, s. 231, 304; Venclová, red., 2013, s. 81–82). Pojawiły się także nowe techniki garncarskie (Čižmářova, 2004, s. 62–64; Venclová, red., 2013, s. 86–87). Jest to o tyle istotne, że naczynia ceramiczne służyły wówczas do przechowywania, obróbki oraz bezpośredniej konsumpcji żywności. Ceramikę zaczęto wykonywać na kole, co znacząco poprawiało jakość i szybkość produkcji. Była ona wypalana w specjalnie konstruowanych piecach garncarskich. Uzyskiwane w nich temperatury sprawiały, że naczynia były bardziej trwałe i odporne na zmiany termiczne. Dzięki temu żywność można było dokładniej gotować. Zaczęto również stosować naczynia z domieszką grafitu w masie garncarskiej, co powodowało jeszcze wyższą odporność termiczną. Do obróbki żywności używano także metalowych kotłów oraz wykonanych z brązu dzbanów i mis (Čižmářova, 2004, s. 45–47). Przekładało się to na mniejszą ilość zatruc pokarmowych, pasożytów, biegunk itd. Miało to znaczenie zwłaszcza w wy-

padku małych dzieci, dla których dolegliwości takie często kończyły się śmiercią. Tak więc nowe techniki produkcji rolnej oraz obróbki żywności dawały możliwość wykarmienia większej liczby ludności. Była to przyczyna sukcesu populacyjnego, co z kolei stanowiło bazę do ekspansji terytorialnej. Ludność kultury lateńskiej dysponowała także technologiami informatycznymi, które mogły być stosowane w zarządzaniu, handlu oraz w trakcie dowodzenia operacjami militarnymi. Opanowano pismo, o czym świadczą przekazy antyczne oraz znaleziska archeologiczne – ramki płytek woskowych, stylusy czy graffiti na ceramice (Waldhauser, 2001, s. 17, 110; Čižmářova, 2004, s. 105). Według Cezara wędrujący Helweci i ich sojusznicy posiadali spis (wykonany w alfabecie greckim) podający dokładne informacje o liczbie ludzi w poszczególnych plemionach (*Wojna galijska*, I: 29). Wiadomo także, że druidzi, dysponujący wiedzą prawną i religijną, w celu jej zapamiętania posługiwali się mnemotechniką (Eliade, 1994, s. 103). Opracowano również charakterystyczny sposób przekazywania informacji: „Skoro bowiem zdarzy się coś poważniejszego i godniejszego uwagi, Gallowie donośnym głosem powiadamią o tym poprzez pola i okręgi; inni wiadomość taką następnie przejmują i przekazują dalej...” (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VII: 3). Nie można wykluczyć, że podobną rolę mogły też pełnić instrumenty muzyczne – karnyksy. Przekazy pisane wskazują, że wykorzystywano je w trakcie bitew do przekazywania sygnałów dźwiękowych: „Mają charakterystyczne dla siebie barbarzyńskie trąby, dmą w nie i wydobywają [z nich] potężny dźwięk, stosowny do wojennej wrzawy” (Diodor Sycylijski, *O wyspach*, 2008, V.30.3). Być może podobną funkcję pełniły również w czasie pokoju. Zbliżonej wielkości trąbity do dziś używane są jeszcze w Karpatach (patrz: Vincenz, 2002, s. 9–11). W środowisku górskim, gdzie zasięg wzroku ogranicza ukształtowanie terenu, komunikacja przy użyciu określonych dźwięków mogła odgrywać dużą rolę.

Przyczyny rozszerzania się zasięgu kultury lateńskiej wynikały więc ze spłotu czynników ideologicznych, społecznych, ekonomicznych i technologicznych. Ponadto ułatwiały to warunki geograficzne. Tereny, gdzie formowała się ta kultura, to obszary źródłiskowe lub leżące w górnym biegu Renu, Dunaju, Rodanu i Sekwany. Dawało to przewagę strategiczną nad sąsiadami. Rzeki te i ich doliny stanowiły najłatwiej dostępne szlaki komunikacyjne: „Rzeki Ren i Dunaj płyną przez kraje północne, przepływając jedna obok Germanów, druga obok Pajonów. Latem rzeki są spławne, zimą natomiast, gdy są skute mrozem, można po nich przejeżdżać konno tak jak po równinie” (Arystoteles, *Opowiadania zdumiewające*, 1993, 846 b). Diodor opisał to bardziej szczegółowo:

Ponieważ [Galia] leży w przeważającej części pod [gwiazdą] północy, ma burzliwy i wjątkowo zimny [klimat]. W porze zimowej bowiem w pochmurne dni zamiast deszczu sypie gęsty śnieg, a przy pogodzie [wszystko pokrywa się] lodem i szronem w niezmiernej ilości, przez co zamarzają rzeki i [tak] sama natura buduje na nich mosty. Nie tylko przypadkowi wędrowcy przechodzą po nich, po kilku stąpając po lodzie, lecz **przeprawiają się także wielotysięczne armie z tragarzami i załadowanymi do pełna wozami**. Wiele dużych rzek przepływa przez Galię, a ziemię na równinach przecinają liczne strumienie, jedne płyną z głębokich jezior, inne z gór, gdzie mają źródła i dopływy; jedne wpadają do

oceanu, inne do naszego morza. Największą rzeką płynącą do naszego morza jest Rodan, który ma źródła w górach Alpach i wlewa się do morza pięcioma ujściami. Wśród [rzek] płynących do oceanu największe, jak się wydaje, są Dunaj i Ren [...]. Są też inne liczne spławne rzeki w Celtyce [...]. (Diodor Sycylijski, *O wyspach*, 2008, s. V.25)

Ekspandująca ludność lateńska zapewne wykorzystywała te możliwości. Wyda się więc, że była to długotrwała i zapewne wielofazowa wędrówka w kierunku dolnych biegów rzek. Na wschód, przede wszystkim wzdłuż Dunaju i jego dopływów (patrz: Woźniak, 1994, 2004a, s. 132; Cunliffe, 2003, s. 99–100). Na zachodzie wzdłuż Renu, Rodanu i Sekwany. Osobne kwestie stanowi pojawienie się ludności lateńskiej w północnej Italii i południowej Brytanii. Co istotne, został zajęty niemal cały obszar, na którym wcześniej funkcjonowała kultura halszacka (obu jej odmian – wschodniej i zachodniej) lub też tereny w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Charakterystyczne, że większość tych regionów to obszary pogórza lub przedpole gór. Wybór miejsc pod kolonizację nie był więc przypadkowy. Była to strategia osadnicza (a także inwestycyjna), wielokrotnie powtarzana w różnych wariantach. Jej elementy dostrzegali także Cezar:

Tak więc najurodzajniejsze ziemie Germanii nieopodal Lasu Hercyńskiego, który – jak widzę – znany Eratostenesowi i innym autorom greckim z opowiadań i który oni określali nazwą Orkynia, zajęli Wolkowie-Tektosagowie i tam się osiedlili; lud ten do tej pory tych siedzib się trzyma i cieszy się jak największym uznaniem dzięki poczuciu sprawiedliwości i sławie wojennej. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, 1978, VI: 24)

Przyczyny wędrówek były zapewne zróżnicowane i podobnie jak wypadku innych grup ludności pod uwagę można brać lokalne kryzysy maltuzjańskie. Wprowadzenie nowych narzędzi rolniczych i technik obróbki żywności powodowało wzrost populacji i w konsekwencji jeszcze większe zapotrzebowanie na produkty spożywcze. W związku z tym pojawiała się potrzeba kolejnego zwiększenia produkcji żywności, to jednak nie mogło nastąpić bez następnej zmiany technologicznej. Odpowiedzią były więc migracje. Tak przynajmniej przedstawia to Tytus Liwiusz:

Ambigatus [...] za jego rządów Gallia **do tego stopnia obfitowała w plony i ludzi**, iż wydawało się, że może nie da się pokierować tak wielką liczbą mieszkańców. Będąc już w podeszłym wieku, zapragnął odciążyć swe państwo od tego nadmiaru ludności i oświadczył, że swych siostrzeńców Belloweza i Segoweza, [...] wyśle do siedzib, które bogowie wskażą przez wróżby; mieli wziąć ze sobą, według swej woli, taką ilość ludzi, by im żaden naród nie mógł stawić oporu, gdy przyjdą. Segowezowi losy wyznaczyły Las Hercyński, Bellowezowi bogowie przeznaczali wcale niełatwiejszą drogę, mianowicie do Italii. Zabrał on z sobą Biturygów, Arwernów, Senonów, Eduów, Ambarrow, Karnutów i Aulerków, ponieważ u tych szczepów był nadmiar ludności. Wybrał się w drogę z ogromnymi zastępami pieszych i konnych [...], przeszli przez Alpy przez kraj Taurynów i przełęcz Julijską. Niedaleko rzeki Ticinus pobili Etrusków; [...] i założyli miasto. Nazwali je Mediolanem. Inny z kolei oddział Cenomanów pod wodzą Etytowiusza szedł śladami poprzedników; a gdy tym samym wawozem przeszli przez Alpy, przy ułatwieniach ze strony Belloweza

objęli pod swe panowanie okolice dzisiejszych miast Bryksji i Werony. Po nich osiadają Libuowie i Salluwiowie blisko starożytnego szczepu Lewów Ligurów, mieszkających po obu stronach rzeki Ticinus. Następnie Bojowie i Lingonowie przeszli przez Peninus, a ponieważ wszystkie tereny między Padem a Alpami były już objęte w posiadanie, przeprowadzili się na tratwach przez Pad i wypędzili nie tylko Etrusków, ale i Umbrów z ich terytoriów. Osiedlili się oni jednak tylko po tamtej stronie Apeninu. Następnie Senonowie jako ostatnia fala przybyszów mieli swe posiadłości, poczynając od rzeki Utens aż do Ezis. (*Dzieje rzymskie*, V. 34–35) (*Dzieje Rzymu od założenia miasta*, 1968)

Widać więc, że udana wyprawa kolonizacyjna pociągała za sobą kolejne – w tym samym kierunku. Proces ten trwał do momentu, gdy najbardziej atrakcyjne (i dostępne) obszary nie zostały już zasiedlone. Wydaje się także, że wspomniane losowanie najprawdopodobniej dotyczyło wyboru jednego z dwóch wcześniej wyznaczonych kierunków, a nie celu wyprawy w ogóle. Nie było to więc w żaden sposób działanie przypadkowe.

Powody masowych migracji mogą być jednak zupełnie inne. Były to przecież społeczności zdominowane przez wojowników. Pożądanie sławy wojennej mogło więc być czynnikiem, który motywował decyzje poszczególnych ludzi, ale również całych plemion. Tak właśnie przyczyny wędrówki opisał Juliusz Cezar:

U Helwetów bez porównania najznakomitszym i najbogatszym od dawna był Orgetoryks. To on [...] ogarnięty żądzą władzy królewskiej zawiązał spisek wśród arystokracji i nakłonił współobywateli, aby wraz z całym dobytkiem opuścić swoje dziedziny: „bardzo łatwo będą mogli zagarnąć władzę nad całą Galią, gdyż wszystkich przewyższają męstwem”. Tym łatwiej ich do tego nakłonił, ponieważ wskutek naturalnych warunków Helwetowie są ze wszystkich stron zamknięci [...]. Skutkiem tego nie mogli penetrować rozleglejszych obszarów, ani też dość łatwo wszczynać wojny z sąsiadami; z tego względu boleśnie to odczuwali jako lud w wojnie rozmiłowany. A znowu w stosunku do liczby ludności oraz w stosunku do sławy wojennej i dzielności mieli według swego zdania kraj za ciasny. (*Wojna galijska* I: 2)

Wędrówka Helwetów została także dokładnie zaplanowana pod względem gospodarczym i politycznym:

[...] postanowili przygotować wszystko, co było konieczne do wyruszenia w drogę, zakupić jak największą ilość zwierząt jucznych i pociągowych oraz wozów, dokonać jak największych zasiewów, żeby starczyło im na drogę zapasu żywności, a także umocnić pokojowe i przyjacielskie stosunki z sąsiednimi państwami. Uznali, że dwa lata wystarczą im dla urzeczywistnienia tych zamierzeń; podjęciem uchwały ustalili wymarsz na trzeci rok. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska* I: 3)

Powzięty plan migracji wcielono w życie z żelazną konsekwencją:

Skoro tylko doszli do przeświadczenia, że są już do tego przygotowani, wszystkie swoje miasta, w liczbie dwunastu, blisko czterysta wsi oraz pozostałe prywatne gospodarstwa



spalili, a także wszystkie zapasy zboża, z wyjątkiem tych, które mieli zabrać ze sobą, oddali na pastwę ognia, a to dlatego, aby odjąwszy sobie nadzieję na powrót do domu, byli bardziej gotowi na wszelkie oczekujące ich niebezpieczeństwa. Wydali też zarządzenie, że każdy ma sobie zabrać z domu zapas mielonej żywności na trzy miesiące. Nakłonili też sąsiadujących z nimi Rauraków, Tulingów i Latobrygów, aby skorzystawszy z tego samego planu, po spaleniu swoich miast i wsi, razem z nimi ruszyli w drogę. Również Bojów [...] zabrali do siebie i uznali za swoich sprzymierzeńców. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska* I: 5)

Dokładnie również policzono biorących udział w wędrówce. Gdy ostatecznie została powstrzymana w wyniku zwycięskiej akcji militarnej Rzymian:

W obozie Helwetów znaleziono spisy sporządzone w alfabecie greckim i dostarczono je Cezarowi. Spisy te zawierały imienne wykazy tych, którzy opuścili ojczyznę i byli zdolni do noszenia broni, i osobno wykazy dzieci, starców i kobiet. Wszystkich ich było ogółem: Helwetów 263 000

Tulingów 36 000

Bojów 14 000

Latobrygów 23 000

Rauraków 32 000

Wszystkich razem: 368 000

Spośród nich zdolnych do noszenia broni było około 92 000. Na podstawie zaś dokonanego na rozkaz Cezara obliczenia liczba powracających do ojczyzny wynosiła 110 000 osób. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna Galijska* I: 29)

Przyjmując poprawność tych wyliczeń, trzeba stwierdzić, że było to gigantyczne przedsięwzięcie pod względem wojskowym, gospodarczym i logistycznym. Katastrofa, która spotkała Helwetów i ich sojuszników, pokazuje także, że migracje obciążone były ogromnym ryzykiem. Można zakładać, że podobnych nieudanych prób było znacznie więcej.

Generalnie przy doborze terenu brano więc pod uwagę jego dostępność, tj. czy prowadziły do niego szlaki komunikacyjne. Z tych powodów zajmowano obszary wcześniej już znane, tzn. te zamieszkiwane wcześniej przez ludność halszacką lub penetrowane w trakcie wypraw o charakterze handlowym. Kolejny element to atrakcyjność gospodarcza danego obszaru dla rolnictwa, hodowli, górnictwa czy handlu. Zajmowano tereny o warunkach podobnych do obszarów wyjściowych kultury lateńskiej. Pozwalało to wprowadzić posiadane gatunki roślin i zwierząt oraz zastosować opanowane już techniki produkcji. Zbyt odmienne środowisko uzależniałoby przetrwanie kolonistów od relacji z lokalną ludnością dysponującą odpowiednią wiedzą na temat gospodarczego użytkowania danego terenu. Następnym czynnikiem to uwarunkowania polityczne, czyli po prostu cena zdobycia poszczególnych obszarów. Wroga i obca ludność z pewnością była znaczącym utrudnieniem. Wydaje się więc, że był to kolejny powód wybierania obszarów zajmowanych przez społeczności tworzące różne odmiany kultury halszackiej. Były one stosunkowo bliskie kulturowo. Istotną przeszkodą z pewnością były natomiast społeczności silnie militarnie. Kolonizacja nie

obejmowała więc wszystkich terenów. Wybierano te, które potencjalnie mogły przynieść jak najwięcej korzyści i były łatwo osiągalne. Strategia taka tłumaczy również, dlaczego w okresie LTC nastąpiła stabilizacja osadnicza. Zajęto już większość atrakcyjnych i odpowiednio dostępnych rejonów. Ponadto ze względu na swoje walory przynosiły one spodziewane korzyści, do czego walenie przyczyniały się sukcesywnie przyswajane nowe technologie. Bardzo szerokie skolonizowane obszary pozwoliły też na budowę rozległego systemu gospodarczego. Mógł on powstać niejako samorzutnie. W wyniku kolonizacji różne odłamy poszczególnych plemion zamieszkiwały zróżnicowane i oddalone od siebie regiony. Wspólny pochodzenie i język ułatwiały kontakty. Widać to poprzez silne związki enklaw z terenu południowej Polski z terenami naddunajskimi (Gralak, 2012, s. 12–23). Jako charakterystyczny przykład podać można także plemię Bojów, których obecność źródła pisane odnotowały w północnej Italii, Szwajcarii, Czechach i na Węgrzech (Waldhauser, 2001, s. 13–14). Cezar wspomina też o podtrzymywaniu przez poszczególne rody związków wzajemnej gościnności (*Wojna galijska*, VI: 5; VII: 75: 5). Dostęp do odmiennych dóbr czy produktów w różnych rejonach pozwalał na wzajemną wymianę i uzupełnianie niedoborów. Dalsza kolonizacja nie była już więc ani potrzebna, ani możliwa. Strefa rozciągająca się na północ od już zajętych obszarów była wyraźnie odmienna pod względem geograficznym i kulturowym. Tereny śródziemnomorskie stawały się natomiast coraz trudniej dostępne ze względu na umacnianie się państwa rzymskiego. Tak więc dalsze migracje mogły się już nie zwrócić. Nawet zakładając udaną wyprawę, jej koszty (zarówno pod względem materialnym, jak i liczby ofiar śmiertelnych) przewyższałyby potencjalne korzyści.

Zastosowana strategia osadnicza czytelna jest zwłaszcza w rejonach granicznych kultury lateńskiej – na północnym przedpolu łuku Sudetów i Karpat. Obszary te można postrzegać jako wschodnie przedłużenie wyróżnianej na terenie Niemiec tzw. strefy kontaktowej (Peschel, 1978). Osadnictwo tworzyło tam wyspy wśród ludności obcej kulturowo (prawdopodobnie w dużym stopniu germańskiej). Pierwsza enklawa zlokalizowana była między Wrocławiem a Pogórzem Sudeckim (Woźniak, 1970, s. 42, 62; Zipser, 2008, ryc. 1, 4). Rejon ten charakteryzuje się bardzo urodzajnymi ziemiemi czarnymi. Najprawdopodobniej była to podstawowa przyczyna kolonizacji. W rejonie Wrocławia zapewne była także zlokalizowana przeprawa przez Odrę. Kolejna enklawa położona była na lewym brzegu tej rzeki między Opolem a Opawą (Bednarek, 2005, s. 182, ryc. 1). Tu również znajdują się urodzajne gleby – czarnoziemy i lessy. Ponadto taka lokalizacja pozwalała kontrolować komunikację i handel prowadzący z południa na północ przez Bramę Morawską. Następne skupienie położone było w okolicach Krakowa (Woźniak, 1970, s. 52). Tu także znajdują się gleby lessowe, a ponadto bardzo wydajne słone źródła. Poza tym lokalizacja nad Wisłą umożliwiała handel i komunikację wzdłuż tej rzeki. Następna enklawa znajdowała się na przedgórzu Karpat w rejonie współczesnego pogranicza Polski (Czopek, 2002, s. 13–14, ryc. 1; Woźniak, 2004b, s. 49–50; Przybyła, 2004, s. 231, ryc. 10; 2009, s. 173–179) i Ukrainy (Krushelnitskaya, 1965, s. 119–122). W tym rejonie również zlokalizowane są liczne słone źródła, stąd też nazwa Góry Słone (Woźniak,

2004b, s. 52). Poza tym położenie takie umożliwiało kontrolę przełęczy karpackich. W wypadku każdej z opisanych enklaw wyraźnie więc widać, co przyciągało ludność lateńską, tzn. jakie były cele kolonizacji. Dalej na północ rozciąga się Nizina Środkowoeuropejska. Wyraźnie zmienia się tam dominujący rodzaj gleb. Często stanowią je mało urodzajne polodowcowe i piaszczyste bielice. Ziemie takie, jak i sama rzeźba terenu są zupełnie niespotykane na obszarze zajęтым przez ludność kultury lateńskiej. Do tego rejonu te są nieco chłodniejsze i mniej deszczowe. Brak również większych wschodnich surowców. Dla potencjalnych kolonistów były więc po prostu mało atrakcyjne.

Sukcesy ekonomiczne i militarne wynikały również ze stosowanych ekwiwalentów wymiany, czy mówiąc szerzej – narzędzi finansowych. W wyniku kontaktów z cywilizacją śródziemnomorską system ekonomiczny ludności kultury lateńskiej sukcesywnie się zmieniał. Miało to dalekosiężne skutki dotyczące również relacji społecznych. Początkowo miały to być społeczności skoncentrowane jedynie na działalności militarnej, o bardzo prostej gospodarce. Tak przynajmniej Polibiusz scharakteryzował ludy galijskie, które zajęły północ Italii:

Mieszkały one po wsiach bez murów i nie posiadały zresztą urządzenia domu. Śpiąc bowiem na słomie i jedząc głównie mięso, a nie mając innego zajęcia prócz wojen i uprawy roli, wiodły prosty tryb życia i zupełnie nie znały żadnej innej umiejętności lub sztuki. Mienie poszczególnych stanowiło **bydło i złoto**, bo jedynie to można w razie przygód łatwo wszędzie ze sobą uprowadzić i przenosić według własnego upodobania. O drużyny jak najbardziej zabiegały, bo najgroźniejszym i najpotężniejszym był u nich ten, który wydawał się posiadać najliczniej usługujących mu i towarzyszących ludzi. (Polibiusz, *Dzieje*, 2005, II.17)

Diodor także wskazał na zamięłowanie ludności galijskiej do złotych ozdób:

W Galii raczej nie ma w ogóle srebra, jest za to wiele złota, którego natura dostarcza mieszkańcom bez [konieczności] wydobywania i nakładu pracy. Nurt rzeki bowiem tworzy kręte zakola, uderza w stoki pobliskich gór i odrywa wielkie odłamki pełne złotego piasku. [Ludzie] trudniący się tą pracą zbierają go, kruszą lub rozbijają grudy zawierające złoty piasek, wypłukują zwykłą ziemię i przekazują do wytopu w piecach. **W ten sposób gromadzą mnóstwo złota, a używają [go] do ozdoby nie tylko kobiety, ale także mężczyźni. Na przegubach rąk i ramionach noszą bransolety, wokół szyi grube, całe ze złota naszyjniki i wspaniałe pierścienie, jak również złote pancerze.** (*O wyspach*, 2008, 27.1–3)

Tak więc złote przedmioty służyły do fizycznej budowy postaci przedstawiciela najwyższej klasy społeczeństwa kultury lateńskiej. Stanowiły rekwizyty w grze społecznej – miały pokazywać status. Poza stroną wizualną oczywiście istotna była wartość samego metalu. Ozdoby takie były także specyficzną lokatą kapitału. Wydaje się, że właśnie w tym celu je gromadzono. Na tę ostatnią działalność jednoznacznie wskazują skarby tego typu przedmiotów oraz wyposażone w nie bogate pochówki (Eluère, 1985; Piggot, 2000, s. 49–51; Čizmarova, 2004, s. 49–51).

W całym okresie lateńskim, podobnie zresztą jak wcześniej (Pleiner, Rybová, red., 1978; Jockenhövel, 1986, ryc. 5: C, 6: B; F; Egg, 1996, s. 139, ryc. 83, 86; Teržan, 1990, mapa 25; 2004; Dzbyński, 2011, s. 130–132, 143–147), jako płacidy stosowano sztaby metalowe. Jednoznacznie wskazuje na to przekaz dotyczący Wysp Brytyjskich: „Jako pieniądze używają albo miedzi, albo monet złotych, albo żelaznych prętów odważanych w określonym ciężarze. Tam w środkowych rejonach wyspy występuje cyna, w nadmorskich żelazo, ale jest go niewielka ilość; korzystają ze sprowadzanej miedzi” (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska* V: 12). W wypadku wyrobów żelaznych opis ten najprawdopodobniej odpowiada tzw. sztabom mieczowatym (Einzig, 1966, s. 234–238). Podobne znane są także z kontynentu (Schäfer, 2000; Trebsche, 2014, s. 362; Pieta, 2008, ryc. 68), gdzie odnotowano również egzemplarze w formie bipiramidalnej (Jacobi, 1974; Pleiner, 2000, s. 34; Mangel, 2012). Z obszarów środkowodunajskich pochodzą ponadto sztaby przypominające okucia radlicy (Rustoiu, 2009). O dużej wartości żelaza świadczą powtarzające się od okresu halsztackiego depozyty takich sztab (Pleiner, 1980, s. 392–393, ryc. 7) oraz skarby narzędzi wykonanych z tego surowca licznie występujące na terenie Czech i Moraw (Waldhauser, 2001, s. 150–151, 243–244, 269–270, 309, 467; Čižmářova, 2004, s. 199, 287–288, 343–344).

Poza tym znane są niewielkie podłużne ingoty wykonane z innych metali. Sztabka z brązu oraz forma do ich odlewania pochodzi z osady w późnolateńskiej w Bratislavie Devinie na Słowacji (Pieta, 2008, s. 156, ryc. 71: 7, 23). Zespoły lub pojedyncze znaleziska takich zabytków odnotowano również w Nĕmčicach na Morawach (Čižmář, Kolníková, Noeske, 2008, s. 662), Lužicach w Czechach (Venclová, red., 2013, s. 79, ryc. 37: 7), Trenčanskich Bohuslavicach na Słowacji (Pieta, 2008, s. 156, ryc. 71: 2, 3, 4) czy w Nowej Cerekwi w Polsce (Czerska, 1963, s. 302). Gigantyczną sztabę – długości 102 cm i wadze 11,9 kg – znaleziono natomiast na terenie oppidum w Bratysławie (Resutík, 2014, s. 160–161). Podobne niewielkie brązowe ingoty znane są również z zespołów silnie zlatenizowanej kultury puchowskiej. Przedmiot taki znaleziono w Żywcu-Groju w Polsce (Gralak, 2019, ryc. 6: I). Analogiczna sztabka znana jest z miejsca ofiarnego z osady w Liptovskiej Marze I na Słowacji (Pieta, 1982, ryc. 27: 2). Towarzyszyły jej także spiralnie zwinięty ingot oraz zwinięty kłębek drutu (Pieta, 2008, s. 134: 6, 12, 14). W Liptovskiej Marze VII i w Detva-Kalamárka odnotowano również formy do odlewania podłużnych sztabek (Pieta, 1982, ryc. 27: 2; 2008, ryc. 71: 11, 24, 27; Kolníková, 2012a, ryc. 6: 1). W zespołach kultury lateńskiej z Czech znaleziono również podłużne ingoty wykonane ze srebra. Pochodzą one ze Stradonic, Třísova, Závisti oraz z nieznaney miejscowości (Militký, 2013a, s. 113–117, ryc. 2, 3:1, 3–7). Srebrna zwinięta sztabka pochodzi natomiast z osady w miejscowości Likavka na Słowacji (Kolníková, 2012a, s. 49, ryc. 3: 1). Ponadto srebrne i złote ingoty odnotowano w Dolnej Austrii (Dembski, 1994, s. 72, nr. 37–38; 2009, s. 92, ryc. B–11; Militký, 2013a, s. 115, ryc. 3: 2). Dwie masywne złote sztabki znaleziono również w rejonie osady w Nĕmčicach (Čižmář i in., 2008, s. 662; Frölich, 2012, s. 156–157). Przedmioty takie wykonane ze srebra oraz ze złota odkryto także w Nowej Cerekwi. Co ciekawe, ciężar tych ostatnich odpowiada metrum

wagowemu stosowanemu przez ludność kultury lateńskiej (Rudnicki, 2014, s. 430, 433, ryc. 9: 13, 10: 20). Natomiast w wypadku złotego ingotu ze Slovenského Grobu na Słowacji stwierdzono, że odpowiada on ciężarowi złotych staterów (Budaj, Čambal, 2013, s. 217, ryc. 2: 25). Kolejny złoty bochenkowaty egzemplarz z Manchingu w Niemczech miał z kolei odpowiadać wadze 30 staterów muszlowatych (Ziegeaus, 2000, s. 381). Wydaje się więc, że przedmioty takie mogły stanowić rodzaj pieniądza niemonetarnego i jednocześnie źródło surowca. Warto też zwrócić uwagę, że pieniądz niemonetarny w formie złotych paciorków mógł też funkcjonować w okresie LTB2 na terenie Czech (Holodňák, Militký, 2014). Wskazuje się również, że niewielkie kółka wykonane z metali kolorowych, licznie znajdowane na stanowiskach lateńskich, także mogły pełnić funkcję płacideł (patrz dyskusja: Dembski, Löschner, Nausch, 2012).

Charakterystyczne, że niektóre ingoty były wyraźnie dzielone na mniejsze części, np. zabytek z Żywca Grojca. Z obszarów Dolnej Austrii znane są fragmenty intencjonalnie łamanych ingotów oraz odrąbane kawałki złota (Dembski, 2009, s. 92, ryc. B–11). Dokładnie takie same znaleziska pochodzą z Nowej Cerekwi (Rudnicki, 2014, ryc. 8, 17, 18). Warto też zwrócić uwagę, że niektóre sztabki (np. z Lužic i Nowej Cerekwi) zaopatrzone były w wyraźne, regularnie rozłożone przewężenia, co ułatwiało ich łamanie. Widać więc, że przedmioty takie przygotowywano do ich późniejszego dzielenia. Znaleziska te jednoznacznie wskazują na potrzebę dokładnego określania ciężaru. Trzeba również dodać, że w zespołach kultury puchowskiej i lateńskiej na terenie Słowacji i Czech odnotowano liczne odważniki oraz części wag (Waldhauser, 2001, s. 106, 223; Čižmářova, 2004, s. 118, 316; Pieta, 2008, s. 245–246, ryc. 117). Świadczy to jednoznacznie, że ówczesna ludność miała możliwości techniczne, aby precyzyjnie przeprowadzić proces ważenia.

Społeczności kultury lateńskiej wytwarzały także monety, i miało to charakter masowy. Początki mennictwa łączą się z oddziaływaniami śródziemnomorskimi. Najstarsze monety stanowią naśladownictwa emisji Filipa II i Aleksandra Macedońskiego. Z tego typu pieniądzem zapoznano się więc na Bałkanach w czasach panowania tych władców. Zaakceptowano również stosowane w Grecji metrum wagowe (Allen, 1980, s. 3–16, mapa 3–4; Militký, 2013b, s. 127–129). Co ciekawe, wytwarzano monety z elektronu, co w samej Grecji zarzucono po czasach Aleksandra Macedońskiego (Nobis, 2014, s. 428). Wydaje się więc, że ludność kultury lateńskiej nie tyle przejęła ideę mennictwa i monet jako ekwiwalentu wymiany, co po prostu zaczęła imitować system panujący w Grecji.

Prawdopodobnie ważnym czynnikiem wspierającym monetaryzację wśród ludności kultury lateńskiej była wojna. W świecie śródziemnomorskim monety powszechnie używano do opłacania wojska, wskazuje się nawet, że właściwie po to powstały. W ten sposób otrzymywali także żołd służący w państwach hellenistycznych liczni najemnicy celtyccy i z takim zarobkiem powracali w rodzinne strony (Nemeškalová-Jiroudková, 1978, s. 654; patrz też: dyskusja Kolníková, 2012b, s. 11–16). W handlu natomiast nie były niezbędne, np. bardzo długo nie posługiwali się nimi Fenicjanie i Kartagińczycy (Graeber, 2018, s. 327–329). Wydaje się również, że także surowiec do produkcji pierwszych monet ludność kultury lateńskiej

po prostu zdobyła w trakcie walk: „Są wszak tymi, co zdobyli Rzym, splądrowali świątynię w Delfach, zmusili sporą [część] Europy, a i niemałą [część] Azji do płacenia danin oraz zamieszkali ziemię [ludów] pokonanych na wojnie” (Sycylijski, *O wyspach*, V.32.5). Najprawdopodobniej więc monety wytwarzano ze względów politycznych i wojskowych, a nie tylko handlowych. Emitujący je władcy w łatwy i wygodny sposób mogli opłacać swoich stronników i wojowników, ale także zbierać daniny czy podatki. Można było również manipulować wartością (i zarabiać!), zmieniając zawartość poszczególnych metali w stopie. Do tego przecież doskonale nadawały się monety elektronowe. Wskazuje się nawet, że z tego powodu zostały wprowadzone i dlatego właśnie powstały jako pierwsze (patrz: Nobis, 2014, s. 420–429). Podobne zabiegi można było wykonywać także za pomocą monet z potynu, imitującego wyglądem srebro stopu miedzi z dużym udziałem cyny. Tę tradycję zresztą także przejęto z Grecji (Allen, 1980, s. 103–106, mapa 17). Ponadto monetarizm ułatwiał stosowanie różnego rodzaju narzędzi finansowych, np. pożyczek. To również znacząco ułatwiała szybkie gromadzenie funduszy, które potrzebne były na działalność polityczną i wojskową.

Funkcjonujące wśród ludności kultury lateńskiej ekwiwalenty wymiany odpowiadały więc różnym potrzebom: polityczno-wojskowym oraz gospodarczym i handlowym. W zależności od tych wymogów były więc odmiennie traktowane i użytkowane. Wśród monet z Nowej Cerekwi znaleziono egzemplarze łamane na pół lub na ćwiartki (Rudnicki, 2014, ryc. 9: 18; 10: 2, s. 813–815). Podobne znaleziska pochodzą także z osady w Němčicach (Frölich, 2012, s. 150–155) oraz z obszarów dolnej Austrii (Dembski, 1999, s. 108–109, nr 1–4). Wskazuje to, że podstawową wartością monety była waga metalu, z którego została zrobiona. Inaczej nie byłoby żadnej potrzeby jej łamać. Odpowiadają temu znaleziska ingotów, też dzielonych na części. Zjawisko to wskazuje na istotę monetarizmu ludności kultury lateńskiej. W tym okresie na tereny Europy Środkowej napływały różne emisje greckie, a później i rzymskie, które miały odmienne metra wagowe (Kolníková, 1964; Čižmář i in., 2008, s. 676–689, ryc. 13). Również w różnych regionach kultury lateńskiej mennictwo operowało różnymi systemami, wzorowanymi na różnych ośrodkach greckich i rzymskich (Allen, 1980, s. 3–16). Poza tym wartość monety jest gwarantowana przez emitenta. Stanowi to rodzaj umowy społecznej, polegającej na tym, że władza zbiera podatki i daniny w tym samym pieniądzu, w którym płaci. W wypadku dużej zmienności politycznej tak określana wartość była trudna do utrzymania, a w oczywisty sposób zupełnie nie mogło to dotyczyć monet śródziemnomorskich. W takiej sytuacji jedynie waga metalu mogła być gwarantem wartości, którą akceptowały i rozumiały obie strony transakcji. Z tych względów wydaje się, że ingoty szczególnie przydatne były w trakcie kontaktów ponadregionalnych. Dlatego też występowały sytuacje, w których wartość monety odpowiadała wadze kruszcu, z której została wykonana.

Sam proces ważenia, określania wartości, negocjacji i warunków, na jakich porozumiewają się strony transakcji, sugestywnie przedstawił Tytus Liwiusz, opisując oblężenie Rzymu przez Galów. W zamian za odstąpienie od broniącego się jeszcze Wzgórza Kapitolińskiego zwycięzcy mieli otrzymać okup w postaci określonej miary

złota – tysiąca funtów. W trakcie ważenia Rzymianie zaprotestowali przeciw używaniu przez Gallów sfałszowanych odważników. W odpowiedzi ich dowódca Brennus rzucił na szalę swój miecz i w ten sposób jeszcze bardziej zwiększył wartość daniny. Zerwanie wcześniej ustalonych warunków umowy i podbicie ceny skomentował stwierdzeniem – *vae victis* (biada zwyciężonym) (Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, 1968, V.48). W ten sposób transakcja została dokonana. Jak widać, to przemoc była decydującym czynnikiem w ówczesnej ekonomii.

Z Grecji, a później także z Rzymu przejęto również niektóre sposoby obrotu pieniądzem oraz organizacji handlu. Wiele szczegółowych informacji na ten temat pochodzi z *Wojny galijskiej* Juliusza Cezara. Należy jednak podkreślić, że dotyczą one obszarów Galii z około połowy I w. p.n.e. Nie jest więc jasne, w którym momencie rozwoju kultury lateńskiej się pojawiły i czy funkcjonowały na wszystkich zajętych przez nią obszarach.

Za możliwość korzystania z dróg czy portów morskich pobierano opłaty:

Powodem tej wyprawy była chęć uprzystępnienia drogi przez Alpy, z której zazwyczaj korzystali kupcy, narażając się na wielkie niebezpieczeństwo i **wysokie opłaty celne**. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, 1978, III: 1).

Plemię to cieszy się bezsprzecznie największym znaczeniem na całym morskim wybrzeżu w tych stronach, ponieważ Wenetowie mają bardzo wiele okrętów, na których zwykli żeglować do Brytanii, a wiedzą i doświadczeniem żeglarskim przewyższają pozostałe plemiona; dzięki wielkiej burzliwości bezmiernego i otwartego morza i z rzadka rozszanym portom stanowiącym własność Wenetów, **niemal wszyscy zwykle z tego morza korzystający płacili im daniny**. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, 1978, III: 8)

Handel podlegał więc kontroli – i wiązało się to z dodatkowymi kosztami. W zamian za to zapewniano jednak bezpieczeństwo:

Powiadają, że jest taka droga z Italii do Celtów, Celtoligów i Iberów, zwana drogą Heraklesa, że gdy na nią przechodzi czy to Hellen, czy tuziemiec jakiś, doznaje opieki ze strony okolicznych mieszkańców, aby nie doznał żadnej krzywdy, albowiem wymierzają kary tym, którzy dopuścili się przewiny. (Arystoteles, *Opowiadania zdumiewające*, 1993, 846b–837a)

Pojawiły się też takie rozwiązania, jak dzierżawa czy licytacja. Komercyjną działalnością finansową stało się również ściąganie podatków. Rozwiązania takie znajdują oczywiście pierwowzory w świecie śródziemnomorskim – w Grecji czy później w Rzymie (Cary, Scullard, 1992, s. 340, 342, 256, 371):

Dumnoryks jest istotnie człowiekiem bardzo zuchwałym, wpływowym wśród ludu dzięki swej hojności i żadnym zmiany stosunków politycznych. Od wielu lat trzyma on w **dzierżawie za niską odpłatnością cła** [portoria] i **wszystkie pozostałe podatki** [vectigalia] u Euduów, gdyż nikt nie ma odwagi podnieść stawki, kiedy on bierze udział w licytacji.

Dzięki temu powiększył swój majątek i zgromadził poważne zasoby do rozdawnictwa; na własny koszt stale utrzymuje i ma przy sobie znaczną liczebną jazdę, ma on też wielkie możliwości nie tylko w ojczyźnie, ale i w krajach sąsiednich [...]. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, 1993, I: 18)

Obrót kapitałem w postaci pieniądza w oczywisty i bardzo czytelny sposób zaczął wpływać na relacje społeczne. Pojawiły się pożyczki – prawdopodobnie z tym sposobem inwestowania i wyzysku ludność lateńska zapoznała się w Grecji – być może już w momencie akceptacji mennictwa. Od okresu klasycznego funkcjonował tam system o charakterze bankowym (Millet, 1991; Graeber, 2018, s. 277–283). Przejęcie tego narzędzia finansowego powodowały wyraźne zmiany statusu. Niemożność spłacenia długów mogła prowadzić do niewolnictwa: „Wielu **uciskanych długami** czy nadmiarem powinności, czy bezprawiem ze strony możnych oddaje się w **niewolę arystokratom**; tym przysługują wobec nich wszystkie te uprawnienia, jakie mają panowie względem niewolników” (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 13).

Zależność finansowa powodowała także powstanie systemu klientalnego (patrz: Czarnowski, 1956, s. 138). Była to relacja wynikająca z nierównego dostępu do zasobów. Ten rodzaj zależności prawdopodobnie również przejęto znad Morza Śródziemnego, gdzie zresztą funkcjonuje niemal do dziś (patrz: Gellner, *Waterbury* (red.), 1977). Był on też bardzo charakterystyczny dla społeczeństwa rzymskiego (Cary, Scullard, 1992, s. 104–105). W zamian za opiekę ekonomiczną i prawną klient był zobowiązany do wsparcia swojego patrona w różnorodnych jego działaniach – zwłaszcza politycznych: „Orgetoryks zebrał zewsząd na miejscu sądu swoich poddanych w liczbie około dziesięciu tysięcy i sprowadził także swoich **klientów oraz dłużników**, których miał również pokaźną liczbę; dzięki nim uchylił się od odpowiedzialności sądowej” (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, I: 4). W wypadku Rzymu system klientalny określał też stosunki polityczne z sąsiadami (Cary, Scullard, 1992, s. 331–335), a około przełomu er stał się niemal oficjalną doktryną (Olędzki, 2016). Także w Galii w ten sposób budowano relacje między poszczególnymi grupami plemiennymi: „Eduowie **i ich klienci** raz po raz ścierali się z nimi orężnie (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, I: 31). W ramy systemu klientalnego usiłowano także włączać plemiona germańskie:

Kiedy Cezar przybył do Galii, na czele jednego stronnictwa stali Eduowie, drugiego Sekwanowie. Ci ostatni, wobec tego, że sami przez się „mieli mniejsze znaczenie, ponieważ Eduowie od dawna cieszyli się bardzo wielkim uznaniem i **wiele plemion podlegało im w ramach klienteli**, zawarli sojusz z Germanami i Ariowistem i **przeciagnęli ich na swoją stronę sutymi darami** oraz obietnicami”. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 12)

Po zabiciu Inducjomara, o czym podaliśmy, Trewerowie przekazali najwyższą władzę jego krewnym. Owi nie przestawali podburzać Germanów i **nęcić ich pieniędzmi** [...]. Po znalezieniu kilku chętnych plemion wzajemnymi przysięgami umocnili przymierze, a wypłatę pieniędzy zabezpieczyli przez wydanie zakładników [...]. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 2)



Wśród ludności kultury lateńskiej wyraźnie też określona była własność indywidualna. Dotyczy to nie tylko przedmiotów osobistych czy pieniędzy, ale również nieruchomości. Ponieważ to właśnie na różne sposoby wyrażony kapitał stał się czynnikiem budującym społeczeństwo. Dostęp do niego uzyskał sankcję religijną w postaci wyroków klasy kapłańskiej. Nieposłuszeństwo groziło śmiercią społeczną:

Albowiem we wszystkich niemal sprawach spornych, tak publicznych, jak i prywatnych, oni rozstrzygają, zwłaszcza jeśli dopuszczono się jakiegoś przestępstwa, gdy popełniono zbrodnię, **jeśli toczą się spory o spadek czy miedzę, oni również wyznaczają nagrody i określają wysokość kar; jeżeli ktoś, czy jednostka, czy plemię nie podporządkuje się ich wyrokowi, wykluczają z uczestnictwa w ofiarach.** Jest to u nich najcięższa kara. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 11–13)

Charakterystyczne są także finansowe relacje małżonków. Ponieważ to żona wносиła posag, mężczyźni byli zainteresowani poszukiwaniem zamożnych kobiet. Takich, które były zbliżone do nich statusem:

Do pieniędzy otrzymanych tytułem posagu mąż dodaje, po uprzednim dokonaniu oszacowania, taką samą ilość ze swojego majątku. Z tej całej własności prowadzi się wspólny rozrachunek, a dochody są odkładane; które z obojga małżonków pozostanie przy życiu, temu przypada w udziale część majątku należąca do drugiego, razem z dochodami za miniony okres współżycia. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 19)

Zjawisko to powodowało zamykanie się klas i powstawanie trwałych i dziedziczonych różnic społecznych (Goody, 1973; 1984, s. 240–261; 2012, s. 196). Wyraźnie czytelne jest przez formy grobów. Na temat obrządku pogrzebowego wypowiedział się również Cezar:

Pogrzeby, odpowiednio do galijskiego sposobu życia, są wspaniałe i kosztowne; wszystko, niezbyt dawnymi czasami, po odbyciu zgodnie z przepisami ceremonii pogrzebowych, palono razem ze zmarłym tych niewolników i klientów, o których było wiadomo, że byli rzeczywiście jego ulubieńcami. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 19)

Wydaje się, że ten opis dotyczy bardziej pochówków podkurhanowych, typowych dla okresu halsztackiego i początków okresu lateńskiego. Nie można jednak wykluczyć, że podobnie wyglądały nieuchwytnie archeologicznie groby z okresu LTD. Istotnie jest, co wyraźnie podkreślił Cezar, że pogrzeby były kosztowne. Dotyczy to zarówno wczesnolateńskich kurhanów, jak i późniejszych grobów płaskich. Rynsztunek wojownika oraz pełen garnitur biżuterii kobiecej z pewnością miał swoją cenę. Widać więc wyraźnie, że obrządek taki powodował wycofywanie wielu dóbr. W przypadku grobów ciałałpalnych były one niszczone w sposób widoczny dla uczestników ceremonii. Można oczywiście przyjąć, że zwyczaje takie powodowane były wierzeniami religijnymi. Miały one jednak wpływ na żywych, a nie zmarłych. Znaleźiska grobowe pokazują, czego się nie dziedziczy, a kolejne pokolenie samo musi na takie dobra za-

pracować. Krewni pochowanych odczuwali więc bardzo mocną potrzebę manifestacji statusu i byli gotowi płacić za to wysoką cenę. Biorąc pod uwagę głębokie podziały w społeczeństwie lateńskim, jest to zupełnie zrozumiałe. To przecież przynależność do klasy wojowników gwarantowała wysoką pozycję, a co za tym idzie i jakość życia. Tego typu obyczaje w oczywisty sposób określić należy jako potłacz (patrz: Mauss, 2001, s. 165–255; Nowicka, 2006, s. 294–295, 354–355). Wycofane i niszczone dobra stanowiły jednak inwestycje w prestiż, czyli specyficznie pojęty „kapitał ludzki”. To dzięki nim (między innymi) utrzymywano strukturę społeczną. W każdym razie w sensie symbolicznym pogrzeby takie miały ją legitymizować.

Jak już wskazywano wyżej, czynnikiem, który miał uprawomocnić nierówny podział dóbr była religijna władza druidów. Ich dominującą pozycję również okazywano przez potłacz, na co zwracali uwagę autorzy antyczni:

[...] w świątyniach i miejscowych świętych okręgach składa się bogom w ofierze wiele złota i żaden z mieszkańców nie tyka go przez wzgląd na bogobojność, chociaż Celtowie są wyjątkowo przywiązani do pieniądza. (Sycylijski, *O wyspach*, 1993, V.27.4)

[...] Mars kieruje wojnami. Gdy zdecydują się stoczyć bitwę, ślubują mu częstokroć to, co na wojnie zdobędą, a po odniesionym zwycięstwie składają mu na ofiarę wszystko, co żywe, a resztę zdobyczy znoszą na jedno miejsce. **U wielu plemion można spotkać na poświęconych miejscach całe stosy ułożone z takich łupów**; rzadko zdarza się, aby ktoś, zlekceważywszy religijne nakazy, odważył się coś z wojennej zdobyczy zataić lub zabrać z ofiarnego stosu. Za tego rodzaju przestępstwo ustalona jest najcięższa kara śmierci wśród męczarni. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 17)

Niszczenie dóbr, a także skuteczny zakaz korzystania z nich to bardzo czytelna manifestacja możliwości ekonomicznych i politycznych. Było to pouczające zwłaszcza dla tych, którzy nie mieli czym spłacić długów i tracili wolność osobistą.

Podstawową wartością w społeczeństwie kultury lateńskiej był jednak prestiż i honor. Zjawisko takie było zresztą typowe dla wielu innych tradycyjnych społeczności patriarchalnych (patrz: Graeber, 2018, s. 233–303). Ponieważ była to ludność zdominowana przez wojowników, to właśnie oni narzucali swój sposób rozumienia tych pojęć. Wydaje się również, że walka sama w sobie (patrz: Gralak, 2017, s. 92–93) była istotną częścią ówczesnego widzenia świata:

[...] arystokraci. Oni, gdy zachodzi potrzeba i ilekroć wybucha wojna (a przed przybyciem Cezara zdarzało się to u nich zwykle co roku, gdyż albo sami dokonywali napadów, albo bronili się przed napadami), wyruszają na wojnę i im **kto u nich znakomitszy urodzeniem i majątkiem, tym więcej ma wokół siebie niewolnej służby i klientów. Znają oni tylko taki sposób okazywania ważności i siły**. (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI: 15)

Dobra materialne stanowiły więc kapitał niezbędny do prowadzenia działań wojennych. To właśnie one miały doprowadzić do zdobycia tego, co w systemie wartości wojowników było najważniejsze – chwały wojennej. Innowacje finansowe przejęte

ze strefy śródziemnomorskiej miały więc nie tyle skutkować rozwojem gospodarczym (czy też tzw. dobrostanem), co przyczynić się do skuteczniejszego prowadzenia wojen. Wydaje się, że jest to jedna z przyczyn szybkiej akceptacji tych rozwiązań. Zaczęto ich używać do realizacji podstawowych wartości dla ludności kultury lateńskiej. Prawdopodobnie więc wyjściowym czynnikiem budującym strukturę społeczną była przemoc. Wyrażała się ona w postaci relacji międzygrupowych jako niemalże nieustanna wojna. W obrębie poszczególnych plemion przemoc strukturalna widoczna była natomiast poprzez nierówności społeczne (niewolnicy, lud, dłużnicy, klienci) i związany z nimi ograniczony dostęp do dóbr. Zjawiska te legitymizowano także religią. Warto zwrócić uwagę na liczne przekazy antyczne mówiące o okrucieństwie i ofiarach ludzkich (Sycylijski, *O wyspach*, V.32.6; Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VI:16). Znalazło to potwierdzenie w znaleziskach archeologicznych (Waldhauser, 2001, s. 92–93, 103). Nie można więc wykluczyć, że czasami sankcja religijna przybierała znamiona terroru. Fenomen ten był bowiem ciągle obecny w sferze symbolicznej. Szczątki ofiar (lub wrogów) były wystawiane na widok publiczny w obrębie osad lub w postaci konstrukcji religijnych, tzw. kaplic czaszek (Lescure, 1995, s. 75–84; Piggott, 2000, s. 51–51, ryc. 24, 25; Armit, 2012, s. 69–163; Brunaux i in., 1999; Stępniewski, 2000, s. 216–221). Jako daleką analogię, ale pokazującą sposób funkcjonowania tego mechanizmu, wskazuje się XIX-wieczne afrykańskie królestwo niewolnicze – Benin (patrz: Rowlands, 2009). W momencie osłabienia władzy, w związku ze spadkiem znaczenia handlu niewolnikami, duża liczba ofiar z ludzi stała się trwałym elementem terroryzowania społeczeństwa. Również tam szczątki ludzkie wystawiano na widok publiczny, jako dowód siły i sprawczości władzy.

Złożony system ekonomiczny, który w dużym stopniu miał służyć budowie prestiżu arystokratów i wojowników, powodował powstawanie specyficznych ponadregionalnych zależności. Nie mały one na celu komercyjnego („kapitalistycznego”) pomnażania zysków, wręcz przeciwnie, mogły przyczyniać się do strat lub osłabienia całości społeczeństwa. Były jednak realizowane ze względu na partykularny interes klasowy. Najbardziej charakterystycznym przykładem tego zjawiska jest handel winem na terenie Galii. Fenomen ten był już wielokrotnie analizowany (patrz: Tchernia, 2016). Ludność lateńska nie potrafiła sama przygotować wina, w związku z tym importowała je z Italii. Tradycja ta korzeniami sięgała jeszcze okresu halsztackiego. Wino spożywano m.in. w trakcie wielokrotnie powtarzanych rytualnych libacji. Świadczą o tym odkrycia stanowisk archeologicznych, na których znaleziono stopy potłuczonych amfor (Deberge, 2000; Poux, Vernet, 2001; Poux, Demierre, 2016). Ich szyjki ścinano, być może przy pomocy miecza. Była to specyficzna sublimacja ofiary z człowieka. Z tego powodu wino musiało być czerwone, aby jego kolor przypominał krew. Za wino to płacono zresztą ludźmi, a cały proceder opisał jednoznacznie Diodor:

Ponieważ są nader skłonni do opilstwa, przywożone przez kupców wino wlewają w siebie bez rozcieńczenia. Piją z łakomstwa mocny trunek, **zapadają więc w sen lub stany szaleńcze**. Dlatego też wielu italskich kupców ze zwykłej chciwości uważa pijaństwo Galów

za źródło czystego zysku. Ci bowiem przewożą wino spławnymi rzekami na statkach, a po równinnym terenie na wozach i sprzedają [je] za niewiarygodnie wysoką cenę: **dają dzban wina, a biorą [za niego] niewolnika, wymieniając trunek na sługę.** (*O wyspach*, V.26–3)

Cena taka wielokrotnie przebijała wartość wina w Rzymie. Ludzi traktowano po prostu jako dobra, które można było wymienić na inne. Nie można także wykluczyć, że informacja Diodora nie dotyczy literalnie niewolnika (w dokładnym tłumaczeniu chodzi tu o młodego chłopca-niewolnika, patrz: Taylor, 2001, s. 28). Mogła być to jednostka obrachunkowa. Podobne zjawisko odnotowano we wczesnym średniowieczu wśród ludności celtyckiej Wysp Brytyjskich i Bretanii. Stosowano wtedy jednostkę płatniczą określaną jako kumal, co dokładnie oznacza młodą dziewczynę – służącą/niewolnicę, którą można było przeliczyć na inne dobra – bydło, kruszce, zboże itd. (Einzig, 1966, s. 238–241; Grierson, 1977, s. 20; Graeber, 2018, s. 179–180). Na terenie Walii podobnie natomiast wartość młodego chłopca niewolnika przeliczano na określoną ilość srebra (Einzig, 1966, s. 234). Fenomen taki pojawia się, gdy handel ludźmi jest ważną częścią gospodarki i struktury społecznej. Tak właśnie było w Afryce Subsaharyjskiej aż do XIX w. (Taylor, 2006, s. 227). Biorąc pod uwagę sprzedaż niewolników, trwającą przynajmniej od okresu halszackiego (Nash, 1985; s. 60; Arnold, 1988; Nash Briggs, 2003), istnienie takiej jednostki obrachunkowej we wczesnej epoce żelaza wydaje się bardzo prawdopodobne. H. Härke wskazuje nawet, że taki rodzaj handlu wywoływał podobne skutki, co w Afryce w czasach wczesnonowożytnych. W obu wypadkach w zamian za ludzi otrzymywano głównie dobra prestiżowe. Powtarzające się wyprawy po niewolników powodowały wzrost liczby wojen i zapotrzebowania na ochronę zbrojną. W wypadku kultury halszackiej widoczne jest to przez militaryzację oraz budowę osiedli obronnych (Härke, 1982, s. 201). Nie można więc wykluczyć, że wojownicze elity kultury lateńskiej powstały właśnie w trakcie takich konfliktów. Obecność tej grupy zabezpieczała pozostałych członków wspólnoty przed uprowadzeniem oraz całkowitą utratą wolności i tożsamości. Mogła to być jedna z podstawowych przyczyn akceptacji dla ich uprzywilejowanej pozycji społecznej.

Charakterystyczne, że Diodor zaraz po zdaniu dotyczącym kupna wina w cenie człowieka podaje informacje o wydobywaniu złota w potokach w Galii (*O wyspach*, V.27.1–2). Prawdopodobnie więc również w ten sposób płacono za alkohol. Potwierdzają to liczne znaleziska amfor w rejonie niewielkich złóż tego metalu (Tchernia, 2016). Dla rzymskich producentów wina oraz sprzedających je kupców był to więc bajeczny interes. Nie mieli tu żadnej konkurencji, i to właśnie stąd wynikały wysokie ceny. Zjawisko to można więc porównać do sprzedaży „wody ognistej” pierwotnym mieszkańcom Ameryki Północnej (Lesley, 2019; Quintero, 2001). Podobny fenomen odnotowano także w Afryce (Diduk, 1993). W pewnym sensie przypomina to również XIX-wieczne wojny opiumowe między Imperium Brytyjskim a Chinami (patrz: Platt, 2018). Handel winem można więc potraktować jako typową relację kolonialną, ważny element ekspansji handlowej i politycznej. Proceder ten przynosił Rzymianom nie tylko zyski finansowe. Wino to przecież alkohol, który jest silnym narkotykiem. Jego

działanie mogło być niszczycielskie fizycznie i społecznie dla jego konsumentów. Dlatego też różne imperia kolonialne chętnie prowadziły tego rodzaju działalność.

Relacje ekonomiczne ludności kultury lateńskiej z krajami śródziemnomorskimi, a zwłaszcza z Rzymem, były więc całkowicie niesymetryczne. Wymiana niszczyła ekonomię i działała destruktywnie na sposób funkcjonowania tych społeczności. Można mówić o odpływie ludzi w postaci niewolników, ale też i najemników wojskowych. Handel winem dodatkowo powodował także odpływ złota. Tak więc gospodarka lateńska w wyniku kontaktów handlowych traciła siłę roboczą i kapitał.

Te nierówne relacje wynikają z różnic strukturalnych między systemami społeczno-gospodarczymi ludności kultury lateńskiej i krajów śródziemnomorskich (zwłaszcza Rzymu). Ten pierwszy można określić jako tzw. ekonomię ludzką. Celem takich systemów nie jest akumulacja bogactwa, lecz budowa relacji międzyludzkich (Graeber, 2018, s. 182–183). W wypadku Celtów chodziło przecież przede wszystkim o zdobycie prestiżu i sławy wojennej przez poszczególnych członków elit. Wskazuje się, że ekonomie ludzkie w konfrontacji z gospodarkami komercyjnymi (zwłaszcza tymi z dużą siłą militarną i zapotrzebowaniem na pracę ludzką, jak Rzym) zaczynały działać na rzecz tych ostatnich. Dla tworzących je społeczności stawały się systemem eksploatacji, zwłaszcza jeśli chodzi o niewolników. Jako przykład przytaczana jest Afryka Zachodnia i wyspa Bali w czasach wczesnonowożytnych (Graeber, 2018, s. 220–221). Relacje galijsko-rzymskie dokładnie odpowiadają temu schematowi.

Organizacja społeczeństwa oparta na klasie wojowników i arystokratów konkurujących o prestiż i chwałę wojenną przegrywała więc ekonomicznie i ostatecznie także militarnie z Rzymianami. Prowadzona przez nich gospodarka komercyjna pozwalała znacznie efektywniej korzystać z różnego rodzaju dóbr. Zauważyli to chyba również sami Galowie. W trakcie walk z Cezarem zastosowali taktykę spalonej ziemi (Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna galijska*, VII:14–15). Najwyraźniej spodziewali się, że Rzymianie będą potrafili te zasoby (przede wszystkim żywność) wykorzystać lepiej niż oni sami. Podbój Galii przez Rzymian doprowadził do rozbitcia całego systemu gospodarczego stworzonego przez ludność kultury lateńskiej. W konsekwencji skutkowało to osłabieniem ekonomiki na wszystkich zajętych przez nią obszarach, także tych niepodbitych przez Rzymian. Ostatecznie w ciągu kilkudziesięciu lat kultura lateńska przestała istnieć. W strefie naddunajskiej i na Bałkanach zajęte przez nią obszary około przełomu er również wchodziły w skład Imperium Rzymskiego (Cary, Scullard, 1992, s. 44–48). Na pozostałych terenach pojawiają się plemiona germańskie i dackie (Waldhauser, 2001, s. 130–131; Čižmařova, 2004, s. 16–18; Pieta, 2008, s. 45–54). Ludność celtycka przestała również być istotnym czynnikiem politycznym. Jedyne wyjątkiem stanowiła jeszcze Brytania, która po burzliwych walkach ostatecznie została zdobyta przez Rzymian w latach 43–61 n.e. (Cary, Scullard, 1992, s. 113–117). Podbój rzymski łączył się z istotną przebudową struktury społecznej. Najbardziej przegraną grupą byli arystokraci i wojownicy. Dlatego też zanikają rytuały budujące status, tj. różne formy potlaczau. Przedstawiciele elit byli eksterminowani i deklasowani w czasie podboju, a następnie włączani w obręb rzymskiej klasy senatorskiej i ekwickiej (Duval, 1967,

s. 172–179). Powodowało to bardzo szybką romanizację (Czarnowski, 1956b; Duval, 1967, s. 40–44). Wydaje się, że na upadku niezależnych plemion celtyckich zyskała wcześniej niedoceniana klasa – lud. Przeróżnego rodzaju wytwórcy w ramach Imperium Rzymskiego mogli funkcjonować znacznie lepiej, co opisano zresztą już bardzo dawno (patrz: Czarnowski, 1956b). Ponadto pokój rzymski (*pax romana*) zdecydowanie skuteczniej zapewniał bezpieczeństwo i porządek prawny niż klasa wojowniczych elit. Tradycje lateńskie zanikały więc bardzo szybko – ponieważ właściwie dla nikogo nie były już atrakcyjne.

## BIBLIOGRAFIA

- Allen, D.  
1980 *The coins of the ancient Celts. Edited by Daphne Nash.* Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Althausser L., Balibar E.  
1968 *Czytanie „Kapitału”.* Warszawa: PIW.
- Armit, J.  
2012 *Headhunting and the Body in Iron Age Europe.* Cambridge: University Press.
- Arnold, B.  
1988 Slavery in late prehistoric Europe: Recovering the evidence for social structure in Iron Age Society. W: D. Blair, Gibson, M. N. Geselowitz (red.), *Tribe and polity in late prehistoric Europe: demography, production, and exchange in the evolution of complex social systems* (s. 179–192). New York – London: Springer.  
1999 The material culture of social structure: rank and status in Early Iron Age Europe. W: B. Arnold, D. Blair Gibson (red.), *Celtic chieftdom, Celtic state. The evolution of complex social systems in prehistoric Europe* (s. 43–52). Cambridge: Cambridge University Press.
- Arystoteles  
1993 *Opowiadania zdumiewające (Dzieła wszystkie, t. 4)* (przełożył i komentarzem opatrzył Leopold Regner) Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.  
2001 *Polityka (Dzieła wszystkie, t. 6)* (przełożył, słowem wstępnym i komentarzem opatrzył Ludwik Piotrowicz, wstępem poprzedził Mikołaj Szymański). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bednarek, M.  
2005 La Tène settlement in Upper Silesia: An outline. W: H. Dobrzańska, V. Megaw, P. Poleska (red.), *Celts on the margin, Studies in European Cultural Interaction 7th Century BC – 1st Century AD Dedicated to Zenon Woźniak* (s. 179–185). Kraków: IAE PAN.
- Brun, P.  
1999 From chieftdom to state organization in Celtic Europe. W: B. Arnold, D. Blair Gibson (red.), *Celtic chieftdom, Celtic state. The evolution of complex social systems in prehistoric Europe* (s. 13–25). Cambridge: Cambridge University Press.
- Brunaux, J.-L. i in.  
1999 Ribemont-sur-Ancre (Somme): Bilan préliminaire et nouvelles hypotheses. *Gallia*, 56, 177–283.
- Budaj, M., Čambal, R.  
2013 Keltské mince a zlatý ingot zo Slovenského Grobu. Celtic Coins and Golden Ingot from Slovenský Grob. *Pravěk NR*, 21, 209–222.
- Cary, M., Scullard, H. H.  
1992 *Dzieje Rzymu* (J. Schwakop, tłum.). Warszawa: PIW.

- Cunliffe, B.  
2003 *Starożytni Celtowie* (E. Klekot, tłum.). Warszawa: PIW.  
2011 In the Fabulous Celtic Twilight. W: L. Bonfante (red.), *The Barbarians of ancient Europe. Realities and Interactions* (s. 190–210). New York: New York University.
- Crumley, C.  
1974 The Paleoethnographic Recognition of Early States: A Celtic Example. *Arctic Archaeology*, 11, 254–260.
- Czarnowski, S.  
1956a Zasięg kultury. W: N. Assorodobaj, S. Ossowski (red.), *Dziela*, t. 1: *Studia z dziejów kultury* (s. 132–151). Warszawa: PIW.  
1956b Przejęcie kultury obcej. W: N. Assorodobaj, S. Ossowski (red.), *Dziela*, t. 1: *Studia z dziejów kultury* (s. 43–54). Warszawa: PIW.  
1956c Przetrawanie kultury. W: N. Assorodobaj, S. Ossowski (red.), *Dziela* t. 1: *Studia z dziejów kultury* (s. 55–63). Warszawa: PIW.
- Czerska, B.  
1963 Wyniki badań późnolateńskiej osady kultury celtyckiej koło Nowej Cerekwi, pow. Głubczyce w latach 1958–1960. *Wiadomości Archeologiczne*, 29, 289–311.
- Czopek, S.  
2002 W sprawie stosunków kulturowych w okresie przedrzymskim na obszarze południowo-wschodniej Polski. *Sprawozdania Archeologiczne*, 54, 9–20.
- Čižmář, M., Kolníková, E., Noeske, H.-CH.  
2008 Němčice-Viceměřice, ein neues Handels- und Industriezentrum der Latenezeit in Mähren. *Germania*, 86, 655–700.
- Čižmářova, J.  
2004 *Encyklopedie Keltů na Moravě a ve Slezku*. Praha: Libri.
- Deberge, Y.  
2000 Un puits à cuvelage en bois de La Tène finale au Brézet (Clermont-Ferrand). *Revue Archéologique du Centre de la France*, 39, 43–62.
- Dembski, G.  
1994 Überlegungen zu einigen Neufunden von Keltenmünzen aus Niederösterreich. *Numismatische Zeitschrift*, 34, 61–73.  
1999 Münze oder Ware? Keltische Hackmünzen, Baren und Schrotlinge aus österreichischen Fundorten. W: K. Bartók, M. Torbágyi (red.), *Festschrift für Katalin Biró-Sey und István Gedai zum 65. Geburtstag* (s. 107–122). Budapest: Magyar numizmatikai tarsulat.  
2009 Eigenprägung und Fremdgeld – Die Fundmünzen aus Roseldorf. W: V. Holzer (red.), *Roseldorf. Interdisziplinäre Forschungen zur größten keltischen Zentralisierung Österreichs, Schriftenreihe der Forschung im Verbund*, 102, 87–101.
- Dembski, G., Löschner, H., Nausch, H.  
2012 Verkettetes Keltisches Ring- “Geld“ aus dem Weinviertel. *Mitteilungen der Österreichischen Numismatischen Gesellschaft*, 52(2), 69–77.
- Diamond, J.  
2012 *Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Diduk, S.  
1993 European Alcohol, History, and the State in Cameroon. *African Studies Review*, 36(1), 1–42.
- Dietler, M.  
1999 Early „Celtic“ socio-political relations: ideological representation and social competition in dynamic comparative perspective. W: B. Arnold, D. Blair Gibson (red.), *Celtic chieftdom, Celtic state. The evolution of complex social systems in prehistoric Europe* (s. 64–71). Cambridge: Cambridge University Press.

- Diodor Sycylijski  
2008 *O wyspach* (Biblioteka Historyczna, t. 5) (redakcja naukowa Sylwester Dworacki, przekład Ines Musialska, komentarz Leszek Mroziewicz). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Duval, P.-M.  
1967 *Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego*. Warszawa: PIW.
- Dzbyński, A.  
2011 *Pan Wiórecki i świat-maszyna. Człowiek a technologia – od kamienia do komputera*. Poznań: Sorus.
- Egg, M.  
1996 *Das hallstattzeitliche Fürstengrab von Strettweg bei Judenburg in der Obersteiermark* (Monographien des RGZM, 37). Bonn: Rudolf Habelt.
- Einzig, P.  
1966 *Primitive Money in its Ethnological, Historical, and Economic Aspects*. Oxford: Pergamon Press.
- Eliade, M.  
1994 *Historia wierzeń i idei religijnych, t. 2: Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Frankenstein, S., Rowlands, M. J.  
1978 The internal structure and regional context of early Iron Age society in southwest Germany. *Institute of Archaeology Bulletin, 15*, 73–112.
- Eluère, C.  
1985 Goldwork of the Iron Age in ‘Barbarian’ Europe. *Gold Bulletin, 18*, 144–155.
- Frölich J.  
2012 Drahý kov z moravského keltského centra Němčice. *Numismatické listy, 67*, 146–159.
- Gellner, E., Waterbury, J. (red.)  
1977 *Patrons and Clients in Mediterranean Societies*. London: Duckworth and Co.
- Gajusz Juliusz Cezar  
1978 *Wojna galijska* (przełożył i opracował Eugeniusz Konik). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Goody, J.  
1973 Bridewealth and Dowry in Africa and Eurasia. W: J. Goody, S. J. Tambiah (red.), *Bride-wealth and Dowry* (s. 1–58). Cambridge: Cambridge University Press.  
1984 *The development of the family and marriage in Europa*. Cambridge: Cambridge University Press.  
2012 *Człowiek, pismo, śmierć. Rozmowy z Pierrem-Emmanuellem Dauzat*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Graeber, D.  
2018 *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Gralak, T.  
2012 *Influence from the Danubian Zone of the Barbaricum on the Territory of Poland in Late Antiquity. Archaeological Studies*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego  
2017 *Architecture, style and structure in the Early Iron Age in Central Europe*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, Instytut Archeologii.  
2019 The settlement of the Púchov culture on Mount Grojec in Żywiec – production and exchange. W: M. Karwowski, B. Komoróczy, P. Trebsche (red.), *Auf den Spuren der Barbaren – Archäologisch, Historisch, Numismatisch* (Archäologie der Barbaren, 2015) (s. 33–44). Brno: Archäologisches Institut der Akademie der Wissenschaften der Tschechischen Republik.
- Green, M. A.  
2005 Ritual bondage, violence, slavery and sacrifice in later European prehistory. W: M. Parker Pearson, I. J. N. Thorpe (red.), *Warfare, violence and slavery in prehistory. Proceedings of*



- a Prehistoric Society conference at Sheffield University* (BAR International, Series 1374) (s. 155–163). Oxford: Archaeopress.
- Grierson, P.  
1977 *The Origins of Money*. London: Athlone Press.
- Härke, H.  
1982 Early Iron age Hill Settlements in West Central Europe. *Oxford Journal of Archaeology*, 1, 1–187.
- Holodňák, P., Militký, J.  
2014 Dva zlaté předměty z kostrových hrobů z doby laténské ze severozápadních Čech. K možnosti existence předmínčovních v horizontu LT B2. W: J. Čižmářová, N. Venclová, G. Březinová (red.), *Moravské Křižovatky Střední Podunají mezi pravěkem a historií* (s. 563–580). Brno: Moravské zemské museum.
- Jacobi, G.  
1974 Werkzeug und Gerät aus dem Oppidum von Manching. W: W. Krämer (red.), *Die Ausgrabungen in Manching*, 5. Wiesbaden: Franz Steiner Verlag.
- Jockenhövel, A.  
1986 Struktur und Organisation der Metallverarbeitung in urnenfelderzeitlichen Siedlungen Süddeutschlands. *Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam*, 20, 213–234.
- Kolníková, E.  
1964 Nález rímskeho aes grave s keltskými mincami v Nitre. *Slovenská Archeológia*, 2, 391–408.  
2012a K technike a technológii v keltskom mincovníctve – nálezy zo Slovenska. *Numismatický zborník*, 26(1), 31–57.  
2012b Keltská razba mincí na Slovensku a jej surovinové zdroje. W: D. Haas Kianička (red.), *Banictvo a mincovníctvo v dejinách Slovenska* (s. 7–24). Kremnica: Národná banka Slovenska.
- Kristiansen, K.  
1998 *Europe before history*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Krushelnitskaya, L. I.  
1965 Keltskiy pamyatnik v verkhnem Podnestrovye. *Kratkye Soobschenya Instituta Arkheologii*, 105, 119–122.
- Lescure, B.  
1995 Das kelto-ligurische „Heiligtum“ von Roquepertuse. W: A. Haffner (red.), *Heiligtümer und Opferkulte der Kelten* (Archäologie in Deutschland. Sonderheft) (s. 75–84). Stuttgart: Nikol.
- Lesley, E.  
2019 Cultural Impairment and the Genocidal Potential of Intoxicants: Alcohol use in Colonial North America. *Genocide Studies and Prevention: An International Journal*, 13(1), 88–97.
- Mangel, T.  
2012 Bipyramidální ingot z Lužce nad Cidlinou, okr. Hradec Králové. *Archeologie ve Středních Čechách*, 16, 249–256.
- Mauss, M.  
2001 Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych, W: *Socjologia i antropologia* (M. Król, K. Pomian, J. Szacki, tłum) (s. 165–306). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Militký, J.  
2013a Hromadný nález hexadrachem typu Biatec a stříbrného ingotu z neznámé lokality. K otázce původu stříbra u středoevropských Keltů. *Numismatické listy*, 68, 99–122.  
2013b Coinage in the La Tène period. W: N. Venclová, (red.), *The prehistory of Bohemia 6. The late Iron Age – the La Tène Period* (s. 127–134). Praha: Archeologický ústav AV ČR.

- Millet, P.  
1991 *Lending and Borrowing in Ancient Athens*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Nash, D.  
1985 Celtic Territorial Expansion and Mediterranean World. W: T. C. Champion, J. V. S. Megaw (red.), *Settlement and Society: Aspects of Western European Prehistory in the First Millennium B. C.* (s. 45–67). Leicester: Leicester University Press.
- Nash Briggs, D.  
2003 Metals, salt, and slaves: economic links between Gaul and Italy from the eighth to the late sixth centuries BC. *Oxford Journal of Archaeology*, 22(3), 243–259.
- Nemeškalová-Jiroudková, Z.  
1978 Obchod a zavedení ražené mince. W: R. Pleiner, A. Rybová (red.), *Pravěké dějiny Čech* (s. 653–659). Praha: Academia.
- Nobis, A.  
2014 *Globalne procesy, globalne historie, globalny pieniądz*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Nowicka, E.  
2006 *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Oleđzki, M.  
2016 Markomanowie i Kwadowie w systemie „państw” klientelnych Imperium Romanum. W: T. Domański (red.), *Międzynarodowe studia polityczne i kulturowe wobec wyzwań współczesności* (s. 399–410). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Peschel, K.  
1971 Zur Frage der Sklaverei bei den Kelten während der vorrömischen Eisenzeit. *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, 12, 527–539.
- Peschel, K.  
1978 *Anfänge der germanischen besiedlung im Mittelgebirgsraum*. (Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalspflege, t. 12). Dresden: Dresdener-Verl.
- Pieta, K.  
1982 *Die Púchov-Kultur*. Nitra: Slovenská akadémia vied.  
2008 *Keltské osídlenie Slovenska. Mladšia doba laténska*. Nitra: Archeologický ústav SAV.
- Piggott, S.  
2000 *Druidzi*. Warszawa: RTW.
- Platt, S. R.  
2018 *Imperial Twilight: The Opium War and the End of China's Last Golden Age*. New York: Knopf.
- Pleiner, R.  
1980 Early Iron Metallurgy in Europe. W: T. A. Wertime (red.), *The Coming of the Age of Iron* (s. 375–415). New Haven – London: Yale University Press.  
2000 *Iron In Archaeology. The European Bloomery Smelters*. Praha: Archeologický ústav AV ČR.
- Pleiner, R., Rybová, A. (red.)  
1978 *Pravěké dějiny Čech*. Praha: Academia.
- Polibiusz  
2005 *Dzieje*, t. 1. (przełożył opracował i wstępem opatrzył Seweryn Hammer). Wrocław: Ossolineum, Warszawa: De Agostini.
- Poux, M., Demierre, M.  
2016 *Le sanctuaire de Corent (Puy-de-Dôme, Auvergne). Vestiges et rituels*. Paris: CRNS Editions.
- Poux, M., Vernet, G.  
2001 Sanctuaire protohistorique (Clermont-Ferrand «Le Brézets»). *L'Archéologue/Archéologie nouvelle*, 54, 42–45.

- Przybyła, M.  
2004 Nowe znaleziska kultury lateńskiej z obszaru Pogórza Rzeszowskiego. W: J. Gancarski (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich* (s. 219–235). Krosno: Muzeum Podkarpackie.  
2009 Bericht von den Rettungsausgrabungen in Lipnik, Fst. 3, Gde. Kańczuga, Kr. Przeworsk, Woiw. Podkarpackie. Saison 2003–2004. *Recherches Archéologiques SN, 1*, 171–198.
- Quintero, G.  
2001 Making the Indian: Colonial Knowledge, Alcohol, and Native Americans, *American Indian Culture and Research Journal*, 25(4), 57–71.
- Rapin, A.  
2002 Die Grossplastik in Südfrankreich und die Keltische Kunst. W: Hessische Kultur GmbH Wiesbaden (red.), *Das Rätsel der Kelten vom Glauberg* (s. 223–228). Wiesbaden: Konrad Theiss.
- Resutik, B.  
2014 Keltsko-rímska stavba II vo svelte antického stredomorského importu v keltskom prostredí. W: M. Musilová, P. Brata, A. Herucová (red.), *Bratislavský hrad – dejiny, výskum a obnova* (s. 153–166). Bratislava: Bratislava Mestský ústav ochrany pamiatok v Bratislave Bratislava Slovenské národné múzeum – Historické múzeum.
- Rieckhoff, S.  
2012 Kelten oder was man darunter versteht... W: R. Röber (red.), *Die Welt der Kelten. Zentren der Macht Kostbarkeiten der Kunst* (s. 26–36). Ostfildern: Jan Thorbecke Verlag.
- Rowlands, M.  
2009 Ritual killing and historical transformations in a West African kingdom. W: K. Kristiansen, M. Rowlands (red.), *Social Transformations in Archaeology: Global and Local Perspective* (s. 397–409). London: Routledge.
- Rowlands, M., Frankenstein, S.  
1998 The internal structure and regional context of Early Iron Age society in South-Western Germany. W: K. Kristiansen, M. Rowlands (red.), *Social transformations in archaeology. Global and local perspectives* (s. 334–374). London – New York.
- Rudnicki, M.  
2014 Nowa Cerekwia – the middle La Tène centre of power north of the Carpathians. W: J. Čižmářová, N. Venclová, G. Březinová (red.), *Moravské Křižovatky Střední Podunají mezi pravěkem a historií* (s. 421–437). Brno: Moravské zemské museum.
- Rustoiu, A.  
2009 Masters of metals in the Carpathian Basin (workshops, production centres and funerary manifestations in the early and middle La Tène). *Ephemeris Napocensis*, 19, 7–23.
- Schäfer, A.  
2008 Zur Eisenverarbeitung in der jüngerlatènezeitlichen Siedlung Berching-Pollanten, Ldr. Neumarkt/Oberpfalz. W: H. Freisinger, K. Pieta, J. Rajtár (red.), *Metallgewinnung und -verarbeitung in der Antike (Schwerpunkt Eisen)* (s. 177–194). Nitra: Slovenská akadémia vied.
- Spindler, K.  
1983 *Die Frühen Kelten*. Stuttgart: Reclam.
- Stepniewski, J.  
2000 Symbolika celtyckich głów uciętych w świetle źródeł. *Studia i Materiały Archeologiczne*, 10, 215–245.
- Taylor, T.  
2001 Believing the Ancients: Quantitative and Qualitative Dimensions of Slavery and the Slave Trade in Later Prehistoric Eurasia. *World Archaeology*, 33(1), 27–43.  
2005 Ambushed by a grotesque: archaeology, slavery and the third paradigm. W: M. Parker Pearson, I. J. N. Thorpe (red.), *Warfare, Violence and Slavery in Prehistory* (BAR, Series 1374) (s. 225–233). Oxford: Archaeopress.

- Tchernia, A.  
2016 *The Romans and Trade*. Oxford: Oxford University Press.
- Teržan, B.  
1990 *Starejša železna doba na Slovenskem Štajerskem (The Early Iron Age in Slovenian Styria)* (Katalogi in monografije, t. 25). Ljubljana: Narodni muzej.
- Teržan, B.  
2004 *Obolos – mediterrane Vorbilder einer prämonetären “Währung” der Hallstattzeit?* W: B. Hänsel (red.), *Parerga Praehistorica* (Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie, t. 100) (s. 161–202). Bonn: Rudolf Habelt.
- Trebsche, P.  
2014 Size and economic structure of La Tène period lowland settlements in the Austrian Danube Region. W: S. Hornung (red.), *Produktion-Distribution-Ökonomie Siedlungs- und Wirtschaftsmuster der Latènezeit Akten des internationalen Kolloquiums in Otzenhausen, 28.–30. Oktober 2011* (s. 341–373). Bonn: Rudolf Habelt.
- Tytus Liwiusz  
1968 *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, księgi I–V (przełożył Andrzej Kościółek, wstęp napisał Józef Wolski, opracował Mieczysław Brożek). Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Venclová, N. (red.)  
2013 *The prehistory of Bohemia 6. The late Iron Age – the La Tène Period*. Praha: Archeologický ústav AV ČR.
- Wells, P. S.  
1980 *Culture Contact and Culture Change: Early Iron Age Central Europe and the Mediterranean World*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Vincenz, S.  
2002 *Na wysokiej poloninie. Prawda starowieku*. Sejny: Fundacja Pogranicze.
- Waldhauser, J.  
1987 Keltische Gräberfelder in Bohmen. *Bericht der Römisch-Germanischen Kommission*, 68, 25–179.
- Waldhauser, J.  
2001 *Encyklopedie Keltů v Čechách*. Praha: Libri.
- Woźniak, Z.  
1970 *Osadnictwo celtyckie w Polsce*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.  
1994 Celtowie w Europie środkowej. Szkic problematyki. *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU*, 2, 7–20.  
2004a Wędrowki Celtów i ich odbicie w źródłach archeologicznych. W: M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu* (s. 123–144.). Kraków: Instytut Historii UJ.  
2004b Rola Karpat Zachodnich w okresie lateńskim. W: J. Gancarski (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich* (s. 43–68). Krosno: Muzeum Podkarpackie.
- Ziegeus, B.  
2000 Der Goldfund. W: Z. Sievers (red.), *Vorbericht über die Ausgrabungen 1998–1999 im Oppidum von Manching. Germania*, 78, 378–382.
- Zipser, J.  
2008 Wpływ barier przyrodniczych na strukturę wewnętrzną osadnictwa kultury lateńskiej na Dolnym Śląsku. W: A. Błażejowski (red.) *Labor et Patientia Studia Archaeologica Stanislao Pazda Dedicata* (s. 61–72). Wrocław: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

WOE TO THE DEFEATED – ECONOMY AND SOCIAL RELATIONS  
IN THE LA TÈNE CULTURE

## Summary

The La Tène culture was established relatively small areas in today's Germany and France. Its population expanded upon vast areas of Central Europe and the Balkans, Italy, etc.

Therefore, the question about reasons for such spectacular success arise. Probably they were of social and economic nature. In terms of the military, several factors are clearly visible. First of all, it was a community of warriors – so participation in the fights legitimized the existence of such class of people. It also caused a specific circulation of capital. The mechanism of distribution, consumption and withdrawal of goods from circulation forced robbery activities. This was where leaders and warriors could gain prestige and loot. War was thus a necessary factor to maintain the cohesion of this society. The economic basis of successes largely resulted from the use of new technologies that successively appeared in the La Tène culture.

Economic and military successes also resulted from the equivalents of exchange which were in use, or more broadly speaking, from financial tools. Throughout the La Tène period, iron, copper and gold ingots were used. It seems that such items could be a kind of non-monetary money and at the same time a source of raw material.

The communities of the La Tène culture produced huge amounts of coins. War conflicts were probably an important factor supporting the monetization among the population of the La Tène culture. In the Mediterranean world, coins were widely used to pay for the army, it is even indicated that coins were actually created for this purpose. Numerous Celtic mercenaries who served in the Hellenistic countries also received pay in this way – and with such earnings they returned to their homeland. So, most likely, coins were produced for political and military reasons.

